

# Nie wystarczy obalić PiS-u – potrzebujemy innego ustroju!

13 października 2023

Wzywam do odebrania władzy rządowi PiS-u – oczywiście w legalny sposób, za pomocą karty wyborczej do głosowania. Ale to nie wszystko – trzeba też zlikwidować obecny, hybrydowy, ustrój Rzeczypospolitej Polskiej i zmienić go na coś lepszego!



Diagnozę znamy: klasa polityczna, czyli liderzy i funkcjonariusze partii reprezentowanych w Sejmie nie są z nami, wyborcami, związani żadną umową, nie czują z nami więzi. Nie działają na nasze zlecenie i nie kierują się interesem ogółu Polek i Polaków. Spośród tych partii najwięksi szkodnicy zgrupowani są w PiS.

W minionej kadencji były w parlamencie także dobre działania poszczególnych posłów i senatorów, jednak to dobro jest zminimalizowane przez złowrogą „wojnę na górze”. Większość pań i panów z gmachów przy ul. Wiejskiej, puszczona samopas na 4-letnią kadencję, uważają się za upoważnionych przez naród do budowania karier i trwania w zacieklej wzajemnej połajance. Czasem widać, że jest to ustawka...

Nie stać nas na takie marnotrawienie czasu i pieniądza publicznego. Sejm, rząd, partie polityczne i każdy polityk z osobna, powinni zająć się rozwiązaniem problemów życia codziennego i wypracować nasze narodowe stanowisko wobec zagrażającej nam globalizacji, wyzwań energetycznych, zatrutowaniu Ziemi, upadku oficjalnej oświaty i państwowego leczenia. Walka z „covidem” poprzez restrykcje i podawanie eksperymentalnych preparatów pokazało, że każdy sposób jest dobry, aby społeczeństwo zmusić do posłuchu. Ale szczególnie leży mi na sercu ochrona Przyrody. Nie „klimatu”, bo klimat

jest zawsze (subiektywnie lepszy lub gorszy), ale ochrony właśnie tego co jest naturalne „przy Rodzie” – umożliwiając rozwój rodu, rodziny ludzkiej i każdego z osobna Człowieka.

Polityków taki program pozytywny mało obchodzi. Nawet Partia „Zieloni” w minionej kadencji nie podjęła żadnej realnej kampanii przyrodniczej, a ich posłowie w ogóle nie odpowiadali na próby kontakty aktywistów lokalnych... Sejm niektórych demoralizuje! Vide: „szmata” Kukiz.

Wszystkie reprezentowane w Sejmie partie kierowane są przez aparat opłacany z pieniędzy podatnika. Aparatczycy, od prawicy do lewicy, utworzyli systemy wodzowskie i wprowadzają swoisty system sterowania odgórnego w swoich partiach, będący zaprzeczeniem demokracji. Spójrzmy na te „konwencje” partyjne kampanii 2023: Były tylko teatrem dla maluczkich. Chamstwem politycznym wyróżnił się tylko PiS, który na swoje zebrania ostro selekcjonował uczestników.

Najgorsze jest to, że z każdą kadencją utwierdza pozycję grupy paru tysięcy zawodowych polityków, którzy, aby zostać ponownie umieszczeni na miejscach mandatowych swoich list partyjnych lub otrzymać synekury opłacane z budżetu państwa, wiernie służą swoim liderom. Ta służalczość wyklucza inicjatywę i zupełnie blokuje konsultowanie z wyborcami działań posła/senatora i w ogóle polityka.

Mówi się: poseł PO, PiS, Konfederacji, Hołowni, Lewicy, PSL... A powinno być poseł ziemi zamojskiej, miasta Gdyni, etc.

W odpowiedzi na to powstały komitety wyborcze: Samorządowców, Antypartii, Polska jest Jedna, e-parlamentu Ruchu Wolnych Ludzi, z nich tylko PJJ wystawiła kandydatów we wszystkich okręgach do Sejmu.

Ruch, który teraz powstaje, nie powinien być platformą „oburzonych”. Oburzanie się i wygrażanie sobie nawzajem nie jest twórcze. My po prostu dajmy obywatelską dymisję nieskutecznym politykom. Nie zabraniamy wymienionym powyżej

partiom realizować swych celów. Proszę, róbcie to, ale poza Sejmem, Senatem, placami jednostek WP. I róbcie to sobie na własny koszt.

Koniec z harcownikami za publiczne pieniądze!

Drogą do oczyszczenia pola dla wolnej gry sił wyłonionych przez naród jest zmiana ordynacji wyborczej. Sejm musi uchwalić ordynację większościową, opartą o 460 jednomandatowych okręgów. Wystawianie żadnych list partyjnych jest w takiej ordynacji niemożliwe. Łaska lidera partii traci moc, gdyż kolejność kandydatów na liście zbiorczej jest alfabetyczna. Mając taką listę przed oczyma, wyborca obdarzy zaufaniem jednego kandydata, którego zalety osobiste uważa za odpowiednie. Przynależność partyjna kandydata ma przy tym znacznie drugorzędne.

Zarzuty polityków partyjnych, że JOW doprowadzą do stałego systemu dwupartyjnego, jak w krajach anglojęzycznych, są bezzasadne. U nas partie mają średnio po około 10 lat historii, zaś i Anglosasów po 150 i więcej lat tradycji. Poza tym zmniejszenie roli liderów partyjnych pomoże parlamentarzystom w dopracowywaniu kompromisów.

Obecny beton partyjny sprzeciwia się JOW, twierdząc jakoby Sejm tak wybrany nie wyłoni trwałej większości... Zarzut jest chybiony, gdyż 460 posłów silniej związanych z wyborcami niż aparatem partyjnym, nie będzie się trwożnie oglądać na swych liderów (tak jest teraz) i sprawniej będzie dogadywać się w Izbie i ewentualnie tworzyć koalicje rządowe.

Ponadto można wprowadzić opcję: na karcie głosowania wyborca będzie miał możliwość wskazać kandydata rezerwowego, na którego przejdzie jego głos, gdyby jego pierwszy kandydat nie uzyskał największej ilości głosów okręgu. Ten przepis ma zapobiec sytuacjom, że wyborcy głosowaliby na kandydata X, tylko dlatego, aby sekować kandydata Y.

Do postulatu wprowadzenia JOW poczynawszy od kolejnych wyborów

parlamentarnych (planowanych na 2027 rok), trzeba dodać kilka innych praw o znaczeniu ustrojowym:

- Należy wprowadzić ustawą sejmową referendum ludowe: głosowanie elektroniczne nad ważnymi kwestiami w ramach konsultacji społecznych, przed podjęciem stosownych ustaw przez Sejm i Senat. Jest to rozwiązanie stosowane od wielu kadencji w Szwajcarii. Zaś w Polsce od 2021 roku jest sprawdzone przez Ruch Wolnych Ludzi, który ma swój e-Parlament oraz społeczną Komisję Referendalną fundacji PAFERE. Obie te organizacje przetestowały działanie e-Referendum.

- Musimy zlikwidować opłacanie partii sejmowych z budżetu państwa. Partia to nie ministerstwo i istnieć nie musi. Partie powinny być finansowane tylko ze składek, opłacanych przez krajowe osoby fizyczne. Finanse mają być jawne. Wysokość składki może być dowolna.

- Poseł i senator powinien służyć narodowi, a nie partii i sobie. Dlatego słusznie postuluje się pozbawienie parlamentarzystów immunitetu w postępowaniu prokuratorskim i sądowym z oskarżenia publicznego o przestępstwa pospolite (niepolityczne).

- W Sejmie i Senacie trzeba pracować dla dobra wspólnego, więc nie ma tam miejsca na blokowanie foteli przez osoby mające inne państwowe zajecie! Dlatego każdy parlamentarzysta powołany w skład Rady Ministrów, lub do innej kierowniczej funkcji w administracji państwowej, powinien obligatoryjnie zrezygnować z mandatu.

- Moim autorskim pomysłem jest wprowadzenie urzędu TRYBUNA LUDOWEGO, wybieranego równolegle z prezydentem RP na 5 lat. Trybun ludowy miałby prawo VETA zawieszającego na 1 rok wszystkie ustawy Sejmu i rozporządzenia Rady Ministrów RP oraz dyrektywy Komisji Europejskiej i kierowanie ich do Trybunału Konstytucyjnego lub pod referendum ludowe – do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Dla większej sprawiedliwości trybunów ludowych powinno być dwoje: mężczyzna i kobieta, tak więc byli oni by wybierani z dwóch list – obu ogólnopolskich. Działanie każdego z trybunów byłoby niezależne, ale równie prawomocne.

Tribunus plebis był urzędnikiem w republice rzymskiej. Stanowisko to utworzone zostało w 494 roku p.n.e. w celu obrony interesów obywateli, zwłaszcza plebejuszy przed dominacją patrycjuszy w senacie. Dawaj trybuni Republiki mieli prawo stosowania sprzeciwu (intercessio) na zgromadzeniu ludowym (concilium plebis) przeciw wnioskowi senatu, jeśli uznali go za szkodliwy dla ludu. Właśnie weto trybuna zmieniałło uchwałę senatu z obowiązującą na uchwałę opiniotwórczą.

Nikt nie jest doskonały. Nie ma też doskonałego ustroju. Ale gdy wiemy, że nasze instytucje państwowe nie pomagają nam w podjęciu wyzwań XXI wieku, to nie bójmy się ich zmienić. Dlatego wzywam do obalenia obecnego ustroju Rzeczypospolitej Polskiej. I zastąpienia tej niesprawnej hybrydy DEMOKRACJĄ BEZPOŚREDNIĄ.

Autorstwo: Paweł A. Fijałkowski

Nadesłano do WolneMedia.net